

## POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z protestu M. P.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej,

przy udziale:

1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,

2) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 17 czerwca 2015 r.,

postanawia:

**pozostawić protest bez dalszego biegu.**

## UZASADNIENIE

M. P. wniosła protest przeciwko ważności wyborów prezydenckich, które „odbyły się w dniu 24.05.2015 r. oraz wnioski w trybie wyborczym”. Wnosząca protest twierdziła, że Kodeks wyborczy, na podstawie którego odbyły się zakwestionowane wybory „nie spełnia podstawowych wymogów opisanych w Konstytucji”, ponieważ „W/w ustawa nie posiadała przed jej WYDANIEM, przez centralne organy państwa orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego”, które „orzeczenie jest konieczne by można stwierdzić, że dana ustawa jest zgodna z Konstytucją, pod która podlegamy zgodnie z art. 37 Konstytucji”. Dlatego „jest całkowicie niedopuszczalne aby jakiegokolwiek wybory mogły odbywać się na

podstawie ustaw, które ewidentnie rażąco naruszają konstytucyjne prawa władzy zwierzchniej RP i nigdy nie powinny być obowiązujące”. Protestująca wniosła „zgodnie z art. 63 Konstytucji oraz w trybie wyborczym o wydanie orzeczenia, z którego będzie wynikać, że Sąd Najwyższy stwierdza nieważność wyborów, które odbyły się w dniu 24.05.2015 r.” i zostały przeprowadzone na podstawie „ustawy niezgodnej z Konstytucją”.

Ponadto wnosząca protest wnioskowała, „aby w trybie wyborczym i zgodnie z art. 191 ust. 1, pkt 1, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, by ten sprawdził w CAŁOŚCI ustawę - Kodeks Wyborczy, pod kątem zgodności z Konstytucją, tak jak zrobił to z ustawą o ogródkach działkowych”. Równocześnie „dla uzyskania gwarancji, że sędziowie rozpoznający moje wnioski oraz przedmiotowy protest, mnie nie oszukają stwierdzając, że obecna ustawa Kodeks Wyborczy jest zgodna z Konstytucją”, wnioskowała, „by w odpowiedzi na moje pismo napisali mi oświadczenie, z którego będzie wynikać, że w przypadku gdyby się kiedykolwiek okazało, że rozpatrzyli moje sprawy nienależycie oraz, że Kodeks Wyborczy w jakikolwiek sposób narusza moje konstytucyjne prawa, to wypłacą mi dobrowolnie, z prywatnych pieniędzy, odszkodowanie w wysokości 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wydania decyzji w powyższych sprawach”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniesiony protest był dotknięty nieusuwalnymi w postępowaniu protestowym podmiotowymi i przedmiotowymi wadami prawnymi, które uniemożliwiały nadanie protestowi dalszego biegu, nie tylko dlatego, że wnosząca protest nie wykazała swojego podmiotowego uprawnienia do wniesienia takiego protestu, które przysługują i wymagają podania, że jej nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym (konkretnie nazwanym) z obwodów głosowania (art. 82 § 2 Kodeksu wyborczego). Ponadto protest nie był wniesiony przeciwko wyborowi określonej (konkretnej) osoby na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (tj. prezydenta-elekta A. D.), a także nie został oparty na kodeksowo określonych podstawach wnoszenia protestu z powodu: 1) dopuszczenia się

przestępstwa przeciwko wyborom prezydenckim, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego), lub 2) naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik zaskarżonego wyboru (art. 82 § 1 pkt 2 Kodeksu wyborczego). W konsekwencji żądania i wnioski wnoszącej protest nie tylko nie spełniały wymienionych kodeksowych podstaw składania protestu wyborczego, tj. nie zawierały jakichkolwiek konkretnych ani weryfikowalnych w postępowaniu protestowym zarzutów, ale także nie wskazywały żadnych dowodów, na których protestująca oparła swój protest, poza jej subiektywnym odczuciem o niekonstytucyjności Kodeksu wyborczego „w całości”. Odnosząc się do tej kwestii Sąd Najwyższy wyjaśnia, że postępowanie protestowe wymaga rozstrzygnięcia „o ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej” nie później niż w 30 dniu po podaniu wyników wyborów (art. 324 § 1 i 2 Kodeksu wyborczego), przeto nie daje już „terminowej” możliwości oceny złożonego rzekomo „w trybie wyborczym” wniosku do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego o skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego o weryfikację zgodności z Konstytucją Kodeksu wyborczego „w całości”, ani w jakimkolwiek jego, a zwłaszcza konkretnie oznaczonym zakresie. Zgodnie z polskim porządkiem konstytucyjnym, jak i ustawowym, wejście w życie ustawowych aktów prawnych nie wymaga uprzedniego zbadania ich zgodności z Konstytucją RP. Badanie zgodności ustaw z Konstytucją jest możliwe tylko w odrębnym postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów Konstytucji oraz ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, a zatem nie należy i nie mieści się w przedmiotowej materii protestowej wyczerpująco określonej w art. 82 § 1 Kodeksu wyborczego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy na podstawie art. 322 § 1 Kodeksu wyborczego pozostawił bez dalszego biegu wniesiony protest przez osobę, która nie wykazała swoich uprawnień do jego wniesienia oraz nie spełniła warunków wymaganych od prawidłowo i należycie sporządzonego protestu wyborczego, o których mowa w art. 321 § 3 w związku z art. 82 § 1 i 2 (*a contrario*) Kodeksu wyborczego.

Incydentalnie należało wskazać, że sędziowie Sądu Najwyższego wydali tę opinię jako osoby sprawujące państwowe urzędy sędziowskie, które wykonują czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości lub rozstrzygają inne sprawy określone w ustawach (art. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym). Wykluczało to sporządzanie przez sędziów Sądu Najwyższego prywatnych (pozaurzędowych) oświadczeń lub podejmowanie pozaurzędowych (prywatnych) zobowiązań wobec wnoszącej protest (jak i wobec jakichkolwiek stron lub uczestników innych publicznych procedur sądowych), w tym zobowiązania się do wnioskowanego przez protestującą wypłacenia jej „z prywatnych pieniędzy, odszkodowania w wysokości 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania decyzji w powyższych sprawach” w jakichkolwiek przypadkach, a w szczególności „gdyby się kiedykolwiek okazało, że rozpatrzyli moje sprawy nienależycie oraz, że Kodeks wyborczy w jakikolwiek sposób narusza moje prawa konstytucyjne”.